

Zdzisław Szeliga, *Stanisława Orzechowskiego żywot niepokorny*, „Życie Przemyskie” 1982, nr 39, s. 8

Stanisław Orzechowski

(...) Talent pisarski posiadał olbrzymi: nikt w XVI wieku nie pisał tak żywo, z takim zacięciem, z tak szalonym, żywiołowym temperamentem; z taką pewnością siebie, a często z taką bezczelnością i błagą jak on; temperament pisarski wznagał się w nim jeszcze, kiedy sobie krzeczka zalał: sam zwierzył się kiedyś znajomemu, że do pisania zasiadał zwykle „mocno podpity”, dopiero bowiem wtedy gdy go wino rozpali, styl jego staje się wymownym (...)

– tak określał Stanisława Orzechowskiego wybitny badacz, polonista, Ignacy Chrzanowski w swojej *Historii literatury niepodległej Polski*.

Kim był Stanisław Orzechowski? Warchołem, piniaczem, oryginałem, zaciekłym polemistą, wybitnym pisarzem i publicystą – wszystkie te określenia możemy znaleźć na kartach podręczników. Był więc – jak się to określa – postacią mocno kontrowersyjną. Postacią, która po dziś dzień sprawia historykom literatury niemało kłopotów. Był też pierwszym pisarzem ziemi przemyskiej, który zdobył sobie, wśród jemu współczesnych, autentyczną sławę, wykraczającą daleko poza granice kraju.

Dziś sława Orzechowskiego odeszła już do lamusa. Dwudziestowieczne podręczniki historii literatury polskiej ograniczają się zwykle do mniej lub bardziej zdawkowych wyliczeń i charakterystyk. Dopiero prof. Jerzy Starnawski, autor monograficznego opracowania *Wyboru pism Orzechowskiego*, przypomniał co było tytułem do światowej sławy tego autora.

Edukacja

Urodził się 11 listopada 1513 roku w Przemyślu lub w pobliskich Orzechowcach. Ojcem jego był pisarz ziemi przemyskiej, Stanisław, matką – Jadwiga z Barańskich herbu Trąba, córka księdza obrządku wschodniego. Orzechowscy pieczętowali się herbem Oksza, tym samym, co Rejowie, a Stanisław, młodszy od Mikołaja Reja tylko o 8 lat, nazywał go swoim stryjem.

Już w dzieciństwie rodzice przeznaczili przyszłego pisarza na księdza i nie oszczędzili kosztów na jego wychowanie. Ukończywszy początkową edukację w szkole przemyskiej, w 1526 roku zapisał się na Akademię Krakowską. Długo tu jednak nie zabawił, gdyż wkrótce wyruszył na dalsze studia do Wiednia, Wittenbergi i Lipska (w Niemczech m.in. osobiście poznał twórcę protestantyzmu – Marcina Lutra). Gruntowne wykształcenie filozoficzne, retoryczne i historyczne zdobył jednak podczas wieloletniego pobytu we Włoszech: w Padwie, Bolonii, Wenecji i Rzymie. Do kraju powrócił dopiero około roku 1542. Nie bez oporu, uległ w końcu ojcowskim nakazom, przyjął święcenia kapłańskie z rąk arcybiskupa lwowskiego Piotra Starzechowskiego i objął probostwo w Żurawicy.

Debiutował w roku 1543 od razu kilkoma dziełami, z których największy rozgłos zyskały tzw. „Turcyki”, czyli mowy nawołujące do solidarnej akcji chrześcijańskiej Europy przeciw zagrożeniu tureckiemu. Był to zresztą rok wielkich wydarzeń literackich m.in. ukazała się „Krótka rozprawa...” Reja, zadebiutował Andrzej Frycz Modrzewski. Wkrótce jednak ogrom-

nego rozgłosu nabrał konflikt Orzechowskiego z władzą kościelną.

Konflikt

Przyczyn tego konfliktu szukać należy w protestanckich sympatiach młodego proboszcza z Żurawicy, w tradycjach rodzinnych pisarza, który pisał o sobie: *natione Polonus, gente Ruthenus*, (czyli z narodowości – Polak, z rodu – Rusin), w kulturze pogranicza, gdzie chrześcijaństwo zachodnie stykało się z chrześcijaństwem wschodnim. Afera Orzechowskiego – bo tak to chyba trzeba określić – ogniskowała się głównie wokół celibatu, przeciwko któremu ostro się sprzeciwiał.

Okolo roku 1547 wydał on łacińską rozprawę *De lege coelibatus* (mowa o prawie bezżeństwa), co stało się główną przyczyną pozwania autora pod sąd biskupi. Zagrożony klątwą i odebraniem probostwa, Orzechowski odwołał wszystko co napisał, ale po pewnym czasie (na sejmiku w Sądowej Wiszni) ogłosił publicznie, że nie tylko podtrzymuje swe dawne przekonania, ale że i sam się żeni. Wziął wówczas w obronę Walentego z Chrzczonowa, księdza i małżonka zarazem, i podobno sam udzielił ślubu innemu księdzu – Marcinowi Krowickiemu. Drwił sobie z gróźb władzy kościelnej, którą – jak nikt inny – umiał sobie różnymi sposobami zjednywać. W roku 1551 ożenił się z Magdaleną Chełmską. Został za ten uczynek wyklęty, skazany na utratę czci i dóbr oraz wygnanie. Król zatwierdził wyrok, lecz na Sejmie piotrkowskim w roku 1552 szlachta skutecznie stanęła w obronie swego ulubieńca. Ekskomunikę zawieszono. Nie usatysfakcjonowało to w pełni buntowniczego duchownego, pragnął on jeszcze zalegali-

zować swoje małżeństwo. Jego liczne i długotrwałe zabiegi odniosły jedynie taki skutek, że sprawę tę potraktowano jako występki naganny, a nie jako kacerstwo. Niepokorny kapłan do końca życia żył w rodzinnym stadle, a z czasem stał się jednym z najgorliwszych obrońców kościoła katolickiego. Zmarł w 1566 roku.

Sława

Stanisław Orzechowski pozostawił po sobie wiele publikacji. Jako polemista odznaczał się wielkim temperamentem, żywością argumentacji i osobistym zaangażowaniem w poruszaną problematykę. Wśród jego pism, zarówno polskich jak i łacińskich, najczęściej wymienia się dwie broszury o egzekucji praw: *Rozmowa albo Dyalog około egzekucyjei Polskiej Korony* oraz *Quincunx, to jest wzór Korony Polskiej na cynku wystawiony*. Rozgłos przyniosły mu również takie utwory, jak: *Policja Królestwa Polskiego na kształt Arystotelesowych Polityk...* Czy pochwalna biografia *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego*.

Jak wykazały badania prof. Jerzego Starnawskiego – źródłem światowej bez mała sławy Orzechowskiego były jednak inne utwory. Dwa jego teksty obieżyły, bowiem całą Europę (czyli ówczesny świat) w licznych przedrukach. Są to: *Mowa na pogrzebie Zygmunta I* z 1548 roku i list do Pawła Ramusia z 1549 roku.

Mowa na pogrzebie Zygmunta I napisana została na – jak byśmy to dzisiaj określili – konkurs literacki. W okresie „złotego wieku” każde ważniejsze wydarzenie w rodzinie królewskiej było okazją do zaimprovizowanych turniejów oratorskich oraz rywalizacji literackiej. Do takiego właśnie turnieju przystąpił

Orzechowski podczas pogrzebowych uroczystości Zygmunta I. Konkurencję miał silną. Głównym mówcą pogrzebowym był Samuel Maciejowski, biskup krakowski i kanclerz wielki koronny.

Nieznaną dziś orację wygłosił Leonard Słonczewski, biskup kamieniecki, natomiast łacińskie mowy opublikowali: Marcin Kromer, Maciej Franconius z Legnicy i Orzechowski.

Utwór tego ostatniego okazał się zdecydowanie najlepszy. Kariera literacka tej mowy była, jak na owe czasy, bardzo błyskotliwa. Jeszcze w tym samym roku 1548 ukazał się przedruk wenecki, w tym też miejscu dokonano później kolejnych reedycji. Była to jedyna mowa Polaka włączona do zbioru wzorcowych oracji. Potem przyszły wydania w Bazylei, Frankfurcie i Hanowerze, a sam Orzechowski pisał w liście do kanclerza Jana Osieckiego, iż mowa ta *nie dla talentu autora, lecz dla znaczenia króla przewędrowała prawie całą Europę.*